

Stabilny rynek NewConnect

NIEWIELKA PŁYNNOŚĆ i brak dużych inwestorów – cechy uznawane za wady rynku alternatywnego, teraz pomagają mu w trudnych czasach

W czasie sierpniowego kracchu na giełdach indeks spółek notowanych na NewConnect stracił mniej niż wskaźniki małych i średnich firm notowanych na głównym parkiecie GPW. Podczas gdy mWIG40 od początku sierpnia do pierwszych dni września obniżył się o prawie 18 proc., a sWIG80 stracił w tym czasie ponad 19 proc., NCIndex zmniejszył wartość o zaledwie 14,5 proc. Również dzienne wahania cen akcji były tu niższe niż na głównym parkiecie.

Z wycieńczenia firmy Grupa Trinity wynika, że w lipcu i sierpniu dzienne odchylenie stóp zwrotu dla NCIndex wynosiło 1,15 proc. W przypadku WIG20 wartość ta wyniosła 1,66 proc., dla sWIG80 – 1,79 proc., a dla mWIG40 aż 1,91 proc. Można odnieść wrażenie, że NewConnect, na którym notowane są młode spółki w trudnych chwilach, gdy inwestorom puszczają nerwy, zachowuje się stabilniej niż główny rynek GPW grupujący większe firmy.

Zdaniem Bartosza Zalewskiego, wiceprezesa firmy GoAdvisers, rynkowi New-

Connect pomogły cechy, które uznawane są zwykle za jego wady, np. niewielkie zaangażowanie funduszy inwestycyjnych. – Umarzanie jednostek przez klientów tych instytucji zmusza zarządzających do wyprzedzaży aktywów, co z kolei skutkuje znacznymi spadkami indeksów na rynku regulowanym – mówi Bartosz Zalewski.

Z kolei w handlu na rynku NewConnect większy udział mają doświadczeni inwestorzy indywidualni. – Ich decyzje inwestycyjne są w mniejszym stopniu narażone na rynkowe nastroje – uważa Bartosz Zalewski. Dlatego też inwestorom tym nie puszczają nerwy nawet podczas gwałtownych spadków.

Z kolei Anna Andrzejak, dyrektor departamentu transakcji kapitałowych w ORK BZ WBK, uważa, że czynnikiem sprzyjającym rynkowi NewConnect w bessie jest niska płynność notowanych tu akcji. – Na niektórych spółkach od wielu sesji nie było żadnej transakcji – mówi Anna Andrzejak. Radosław Tadajewski, prezes Grupy Trinity, uważa, że niska płynność odstrasza

od spekulacyjnych zakupów walorów. – Przeciętny inwestor na NewConnect częściej stara się zarobić na wzroście fundamentalnej wartości spółek, a nie na chwilowych ruchach cen – mówi Radosław Tadajewski.

Jednak niektórzy analitycy mówią, że spadki na NewConnect były niewielkie, bo indeks tego rynku od dawna stoi w miejscu. Podczas ostatniej hossy indeksy na GPW urosły o kilkadziesiąt procent, a wskaźnik rynku NewConnect od sierpnia 2009 r. praktycznie nie zmienił wartości.

Zdaniem ekspertów akcje spółek notowanych na rynku alternatywnym w dalszym ciągu powinny zachowywać się stabilniej niż te z głównego rynku. – Nie można oczywiście wykluczyć, że jakiemuś inwestorowi puszczą nerwy i będzie próbował sprzedać duży pakiet akcji, kiedy na giełdach światowych zrobi się gorąco – mówi prezes Grupy Trinity. Dodaje jednak, że będzie to dotyczyło pojedynczych papierów.

jacek.uryniuk@infor.pl